

Malezja może pójść w ślady Filipin

9 listopada 2016

Malezja jest kolejnym państwem, które podobnie jak Filipiny może zrezygnować z sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Między 31 października a 6 listopada, malezyjski premier Najib Tun Razak przebywał w Chinach, gdzie podpisano porozumienia warte ponad 34 miliardy dolarów.

W trakcie wizyty, obie strony zobowiązały się do zwiększenia współpracy. Chiny inwestują duże pieniądze w Malezji i chcą realizować różne wielkie projekty. Wśród nich jest projekt linii kolejowych dużych prędkości wart 15 miliardów dolarów, które połączą malezyjską stolicę Kuala Lumpur z Singapurem.

Podobnie jak Filipiny, Malezja nawiązuje współpracę z Chinami w sferze obronnej – podjęto decyzję o zakupie czterech chińskich okrętów patrolowych. Obie strony wyrażają zadowolenie z podpisanych umów. Dla Chin jest to szczególnie korzystne, gdyż Malezja i Filipiny należą do grupy państw, które miały poparcie USA w sporze o Morze Południowochińskie. Lecz skoro kraje z Azji Południowo-Wschodniej skłaniają się ku negocjacji, zagrożenie wojną mija a obecność sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w tym regionie staje się bezcelowa.

Malezja w bardzo podobnym tonie wypowiada się w sprawie Rosji. Rząd rozważa zakup samolotów bojowych Su-34 i Su-35 oraz przyłączenie się do strefy wolnego handlu z Euroazjatycką Unią Gospodarczą. Być może Malezja szuka innych sojuszników, ale przynajmniej teraz nie odwraca się od Stanów Zjednoczonych tak, jak zrobiły to Filipiny.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Strategic-culture.org

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl